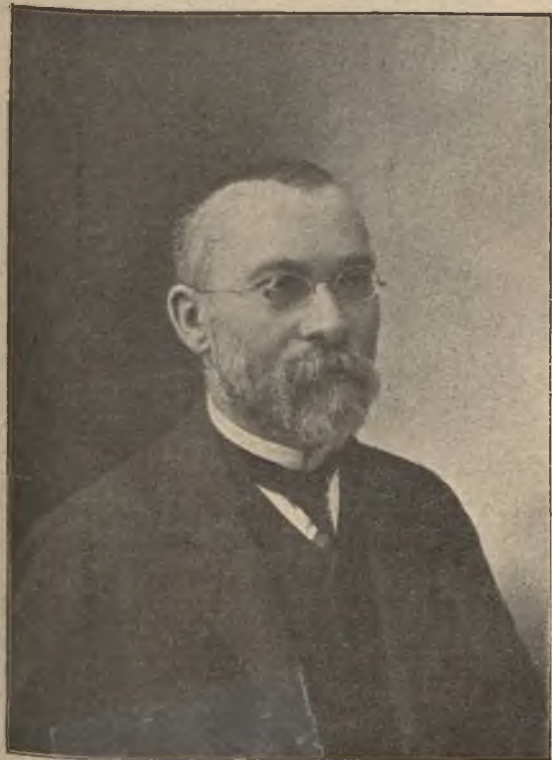


Towarzystwo czynnej pomocy urzędników pocztowych obejmuje swą działalnością całą Galicję, a pomyślny jego rozwój zawdzięczać niewątpliwie należy gorliwej pracy ciężkich jednostek. Dla in-

przewodniczący wszystkich organizacji zawodowych i liczne grono członków ze wszystkich kategorii funkcjonariuszy pocztowych. Wzruszony do głębi jubilat, otrzymawszy dyplom honorowy z rąk p. Zippera, podziękował gorąco za zaszczyt, jaki go spotyka, poczem dla upamiętnienia uroczystości dokonano zdjęcia fotogr. grupy jej uczestników. Nastę-

tej dużo zawiniła niedbałość i lekkomyślność. To też na wniosek uchwalony w senacie Stanów Zjednoczonych wytoczono Tow. „White Star Line” śledztwo, które prowadzi specjalna komisja. Wtoku dochodzeń wyszły na jaw najrozmaitsze szczegóły katastrofy, które na jej przebieg i przyczyny rzucają ponure światło.



Uczczenie zasług urzędnika-obywatela: Starszy oficyał Romuald Szulistański, mianowany członkiem honorowym Tow. czynnej pomocy urzędników poczt.

stytucji tej położył zwłaszcza wielkie zasługi delegat Towarzystwa na Kraków, p. Romuald Szulistański, starszy oficyał pocztowy, który od 20-tu lat z całym poświęceniem pracuje dla dobra Stowarzyszenia i jego członków. To też w uznaniu tych zasług Towarzystwo mianowało go członkiem honorowym. Akt wręczenia p. Szulistańskiemu dyplomu członka honorowego odbył się bardzo uroczystie w dniu 28 kwietnia w sali Klubu pocztowego w Krakowie.

Na uroczystość tę przybyli delegaci wydziału ze Lwowa, pp. M. Cwikłowski i J. Zipper, rada dworu p. M. Biliński, dyrektor poczt, p. Nikodemowicz,

pnie zgromadzeni przystąpili do dyskusji nad projektem statutu kasy chorych, przedłożonym przez p. M. Niwickiego. Poważny przebieg tej dyskusji dał chlubne świadectwo urzędnikom pocztowym, którzy zresztą już samem powołaniem do życia tak potężnej dziś organizacji, jak „Związek ekonomiczny”, złożyli dowód głębszego pojmowania socjalnych zagadnień i szerokiej inicjatywy.

Po katastrofie „Titanica”.

Straszna katastrofa okrętu „Titanic” wstrząsnęła całym światem. Okazało się, że najgenialniejsze wynalazki techniki są nieraz bezsilne w walce z siłami przyrody.

Nie ulega jednak wątpliwości, że w katastrofie

Przedewszystkiem okazało się, że dwa okręty przeplwały w czasie wypadku tak blisko miejsc zatonienia „Titanica”, iż gdyby były pospieszyły z pomocą, wszyscy pasażerowie byłiby uratowani. Jeden z nich „Californian” płynął w odległości 20 mil morskich i widział sygnały ratunkowe. Dla niewiomych przyczyn nie zatrzymał się jednak. Drugi statek, parowiec holenderski „Hellig-Olaf”, także widział sygnały i pospieszył z pomocą. W ostatniej chwili jednak olbrzymia góra lodowa zagroziła mu drogę i mimo wysiłków nie mógł dotrzeć do tonącego „Titanica”.

Okręt „Carpathia” przybył na miejsce katastrofy dopiero w dwie godziny po zatonieniu „Titanica” to też zabrał na pokład tylko tych nielicznych pasażerów, którzy schronili się na łodzi.

Wogóle okolice Nowej Fundlandyi, gdzie zatona „Titanic”, smutnie są zapisane w kronikach kata-



Z wojny włosko-tureckiej: Wybuch min podwodnych w cieśninie Dardanelskiej. (Do artykułu na str. 7).



Uczczenie zasług urzędnika-obywatela: Uczestnicy uroczystości na cześć starszego oficyała poczt. w Krakowie, Romualda Szulistańskiego.